



# REALIZUJEMY ZOBOWIĄZANIA na chwałę II Zjazdu PKZPR



**Żołnierze  
w jednym szeregu  
z realizatorami  
czynu przedzjazdowego**

Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego wznoszą swe wysiłki w uzyskaniu jak najlepszych wyników w szkoleniu, w walce o uzyskanie zaszczytnego tytułu przodownika wykształcenia.

Dla uczczenia II Zjazdu Partii w N-tej szkole Oficerskiej urządzono gabinet historii polskiego ruchu robotniczego. Zgromadzone tu plany, fotografie, historyczne zdjęcia i dokumenty szczególnie szeroko obrazują wielką rolę partii klasy robotniczej w utworzeniu Ludowego Wojska Polskiego. Na wystawie widnieją m. in. fotografie historycznych zdjęć z okresu tworzenia się I i II Armii Wojska Polskiego, fotografie rozkazów bojowych z okresu walk zajeżdżąc hitlerowskim, dokumenty walk oddziałów partyzanckich GL i AL oraz zdjęcia obrazujące potęgę ludowych sił zbrojnych w pokojowym okresie szkolenia.

We wszystkich oddziałach i pododdziałach Wojska Polskiego wygłaszane są referaty, odbywają się gawędy poświęcone omówieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy stwierdzają, iż czynem przedzjazdowym ich — żołnierzy ludowych sił zbrojnych — powinno być jeszcze większe podniesienie dyscypliny wojskowej, wzmocnienie czujności, mistrzowskie opanowanie broni i sprzętu bojowego oraz osiągnięcie coraz lepszych wyników w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Z entuzjazmem przystąpili żołnierze do pracy w nowym roku szkolnym. M. in. szeregowcy Adamczak, Józwiak, Barycki i inni uzyskali ostatnio dzięki wytrwałemu wysiłkowi w szkoleniu celującą ocenę za strzelanie z CKM.

W wielu pododdziałach wzrosła wrażliwość grup i zespołów. W pododdziale oficera Maciejskiego, wyróżniają się w szeregowcy: Szerszynski, Gawlicz i Krzyżanowski, którzy nie szczędzą czasu ani wysiłku, aby pomóc w opanowaniu materiału mniej zaawansowanym w szkoleniu kolegom.

Rozwijają się masowe przedwzięcia w pracy w jednostkach budowlanych WP. Wiele brygad może poszczycić się dużymi osiągnięciami. M. in. brygada murarska szer. Malinowskiego ukończyła pracę na 5 dni przed terminem i zaoszczędziła przy tym 6 tys. zł, a brygada szer. Binkowskiego osiągnęła 350 proc. normy. Kierowcy silników transportowych tacy jak szer. Gawrych, Kapitan i Syldat w ubiegłym miesiącu zaoszczędzili po 160 litrów paliwa i postanowili podnieść ilość zaoszczędzonego paliwa do 220 litrów na każdy ciągnik.

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI. Kraków, środa 6 stycznia 1954 r. Nr 5 (1654)

## Tysiące inżynierów i techników realizują wytyczne

# IX Plenum KC PZPR

Nad ustaleniem metod i sposobów jak najpełniejszej realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR obradowała w dniu 5 bm. Rada Główna Naczelnej Organizacji Technicznej oraz aktywni tereniowi.

Jak stwierdził w swym referacie prezes NOT, prof. Wierzbicki — Naczelna Organizacja Techniczna skupia obecnie ponad 110 tys. techników i inżynierów zatrudnionych we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. NOT i stowarzyszenia naukowo-techniczne posiadają 320 terenowych oddziałów oraz 3 i pół tysiąca kół zakładowych. W roku ub. z inicjatywy NOT i stowarzyszeń, wygłoszonych zostało 12 tys. odczytów, zorganizowano 200 kursów oraz 85 konferencji naukowo-technicznych z udziałem ponad 10 tys. uczestników.

Tak poważny rozwój i stale rosnąca aktywność stowarzyszeń stwarza coraz korzystniejsze warunki do realizacji naczelnego zadania inteligencji technicznej — walki o postęp techniczny, o wzrost wydajności pracy, o wyższą jakość produkcji, o oszczędność surowca.

Uchwały IX Plenum KC PZPR — jak stwierdzili liczni mówcy zabierający głos w dyskusji — są dla całej inteligencji technicznej drogowskazem dla obrania właściwego kierunku prac i wzmocnienia wysiłków w tych gałęziach gospodarki, które służą bezpośrednio zaspokajaniu potrzeb ludzi pracy oraz wzrostowi stopy życiowej i dobrobytu. Inteligencja techniczna winna dążyć do jak najściślej zespelenia swoich wysiłków z wysiłkami klasy robotniczej.

Przedstawiciele poszczególnych oddziałów i kół zakładowych w wypowiedziach swych stwierdzali, że inżynierowie i technicy biorą coraz pełniejszy udział w podejmowaniu realizacji zobowiązań przed-

zjazdowych. Przykładem mogą być członkowie oddziału NOT w Stalinozrodzie, którzy podjęli indywidualnie względnie w brygadach inżyniersko-robotniczych ok. 5 tys. zobowiązań.

Nie wszystkie jednak koła pracują aktywnie. Wiele z nich nie przejawia żadnej działalności. Toteż uczestnicy obrad wskazywali, że dla pełniejszego jeszcze włączenia inteligencji technicznej do ogólnonarodowego wysiłku w celu realizacji wskazań IX Plenum niezbędne jest — oprócz powoływania do życia nowych kół zakładowych — zaktualizowanie kół istniejących.

Członkowie Rady Głównej NOT stwierdzili, że uchwały IX Plenum KC PZPR stawiają przed inteligencją techniczną nowe, zwiększone zadania w dziedzinie walki z brakerobstwem, walki o oszczędność surowca i o upowszechnienie nowych wysokowydajnych metod pracy.

Po podsumowaniu obrad przez wiceprezesa NOT min. Jaszczuka członkowie Rady Głównej uchwalili rezolucję, która stanie się wytyczną działania dla całej polskiej inteligencji technicznej. Rezolucja, opierając się na wskazaniach IX Plenum zwraca uwagę inteligencji technicznej na następujące zagadnienia: Stowarzyszenia, których działalność związana jest z rolnictwem powinny bezpośrednio i jak najaktywniej włączyć się do walki o wykonanie przez rolnictwo postawionych przed nim zadań. Stowarzyszenia działające w dziedzinie produkcji artykułów konsumpcyjnych powinny podjąć walkę o lepszą jakość produkcji.

Inżynierowie i technicy powinni więcej wysiłku włożyć w realizację planów pod względem asortymentowym, powinni również podjąć zdecydowaną i konsekwentną walkę o pogłębienie systemu oszczędnościowego. Koła zakładowe NOT powinny ściśle skoordynować swe prace z zakładowymi organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi i kierownictwem zakładowym, wykrywać rezerwy produkcyjne, podnosić kwalifikacje inżynierów, techników i robotników, organizować brygady inżyniersko-robotnicze, brać czynny udział w klubach racjonalizacji i techniki oraz pomagać racjonalizatorom i nowatorom.

## Naród francuski walczy o pokój i niezależność

Jak wynika ze sprawozdania Francuskiej Krajowej Rady Pokoju, walka narodu francuskiego przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryżu, o pokojowe rozwiązanie problemu indochińskiego i o zgodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych nabiera coraz szerszego rozmachu.

W okresie od lipca do grudnia ub. r. na rzecz rokowań pokojowych w Indochinach oraz przeciwko układom wojennym z Bonn i Paryżu wypowiedziało się za pokojowym rozwiązaniem spornych problemów międzynarodowych. Poważną rolę w tym ruchu na rzecz pokoju odgrywały liczne organizacje społeczne. Tak np. Federacja Kombatanów, zrzeszająca niemal wszystkie związki kombatanów i ofiar wojny, potwierdziła niedawno w specjalnym komunikacie swą zdecydowaną wolę walki przeciwko wkrzeszanu militarysty niemieckiej.

Na terytorium całej Francji w okresie od października do grudnia ub. r. odbyło się 47 wielkich zebrań obrońców pokoju. W zebraniach tych wzięło udział ogółem około 200.000 osób. Na ręce organizatorów wielu zebrań wpłynęły listy do francuskiej, m. in. od Daidier, Leo Hamon, Louis Marin i innych.

Na terytorium całej Francji w okresie od października do grudnia ub. r. odbyło się 47 wielkich zebrań obrońców pokoju. W zebraniach tych wzięło udział ogółem około 200.000 osób. Na ręce organizatorów wielu zebrań wpłynęły listy do francuskiej, m. in. od Daidier, Leo Hamon, Louis Marin i innych.



## 25 stycznia odbędzie się w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

MOSKWA. Agencja TASS donosi: 1 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało identyczne noty rządów Francji, Anglii i USA w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 26 grudnia w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

W notach tych wspomniane rządy wyraziły zgodę na propozycję rządu radzieckiego zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA i Związku Radzieckiego na dzień 25 stycznia do Berlina, jak również zgodziły się na to, by przedstawiciele wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie omówili sprawę miejsca, w którym ma odbyć się konferencja.

4 stycznia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało w odpowiedzi do ambasady Francji, Anglii i USA w Moskwie notę, w której rząd radziecki potwierdził odbiór noty rządów Francji, Anglii i USA z dnia 1 stycznia. W nocie swej rząd radziecki komunikuje również, że wysoki komisarz ZSRR w Niemczech został poinformowany, iż sprawa miejsca, w którym ma odbyć się konferencja, powinna być zdecydowana w drodze porozumienia między przedstawicielami wysokich komisarzy czterech mocarstw w Berlinie.

## Przemówienie premiera Nehru

Agencja TASS donosi z Delhi: Premier Indii Nehru przemawiając na masowym wiece w dniu 5 bm. w Nagpurze, oświadczył, że rząd południowo-koreański w dalszym ciągu występuje z pogroźkami i działa nieodpowiedzialnie. Indie — powiedział Nehru — nie boją się groźb rządu południowo-koreańskiego.

Nawiązując do amerykańskiej pomocy wojskowej dla Pakistanu, Nehru stwierdził, że tego rodzaju pomoc proponuje się zawsze w określonym celu. Pomoc taka jest zawsze skierowana przeciwko komuś. Nie ma żadnych przyczyn, aby sądzić, — zakończył Nehru, — że Rosja lub jakikolwiek inny kraj napadnie na Pakistan albo na Indie.

## Dzięki wprowadzeniu metody Klaji robotnicy KZWM osiągnęli coraz lepsze wyniki w swej pracy

Z nowymi, poważnymi osiągnięciami wszedł w 1954 rok produkujący robotnik Krakowskich Zakładów Elektrotechnicznych, inicjator hasła „Oszczędzamy i polepszamy jakość produkcji na każdej operacji przez cały cykl produkcyjny” — FRANCISZEK KLAJA.

W dniu 31 grudnia, ostatniego dnia ubiegłego roku zameldował on: „Przez cały okres współzawodnictwa nie wypuściłem ze swej stanowiska roboczego ani jednego braku. Półfabrykaty przeze mnie produkowane są najwyższej jakości. Będę się starał pracować jeszcze wydajniej i jeszcze lepiej”.

Podobne meldunki złożył robotnicy zatrudnieni przy produkcji asortymentu ADG, gdzie najwcześniej zastosowano hasło Fr. Klaji. Ogółem w ciągu miesiąca grudnia ub. r. zaoszczędzono tu surowca i materiałów, z których można by wyprodukować dodatkowo ponad 175 km przewodu ADG. Jednocześnie bardzo poważnie podniosła się wydajność pracy. I tak np. dzięki szeregowi usprawnień technicznych wykonanych w trakcie podejmowania inicjatywy Klaji wydajność na oddziale nakładarek podniosła się o około 30 proc. przy jednoczesnym wzroście zarobków w granicach od 200 do 250 zł. Dobry wynik osiągnięto w KZWM również przy produkcji innych asortymentów.

Stosując hasło Fr. Klaji załoga zatrudniona przy wyrobie innego asortymentu, tzw. antygronu, podniosła wydajność pracy o 8 proc. oraz zmniejszyła znacznie ilość braków i odpadów. Jednakże wyniki te mogłyby być znacznie większe na tym oddziale, gdyby org. part. i org. zw. wraz z dyrekcją więcej interesowało się wprowadzeniem i upowszechnieniem tej metody na tym oddziale.

O poważnych sukcesach w walce z brakami zameldowała również załoga wydziału metalowego, która dzięki wprowadzeniu u siebie hasła Klaji, zmniejszyła ilość odpadów z 6 do 2,70%.

Nie poprzestając na tych osiągnięciach ambinta załoga KZWM pracuje nad dalszym rozpowszechnieniem i pogłębieniem tej cennej inicjatywy. Czynnosem tu pierwsze próby połączenia metody Klaji z metodą radzieckiej przodownicy pracy — Żandarowej (metoda jej polega na przejmowaniu maszyn i urządzeń przez robotników w pełnym ruchu) oraz metodą radzieckiego inżyniera Kowalowa. Opracowuje się także nowe, specjalne harmonogramy godzinowo-zmianowe, zamiast stosowanych dotychczas harmonogramów dobowo-zmianowych, w celu podniesienia koordynacji między stanowiskami roboczymi.

W pracach tych wspólnie z aktywnymi inżynierami i technicznymi Krakowskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych bierzemy czynny udział inicjator nowej metody — Franciszek Klaja.

## Czy Gazeta Krakowska? — Tak

— Tu przewodniczący Rady Zakładowej Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie Chcę podać kilka wiadomości o naszych przodujących ludziach

- Proszę bardzo, słucham.
- Załoga nasza zwycięsko realizuje zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR, załoga tych zakładów otrzymała przed terminem wiele nowych punktów usługowych.
- Z uznaniem powitali robotnicy organizowanie we wszystkich oddziałach produkcyjnych klubów bibliotecznych bogato wyposażonych w artykuły wydawnicze, papierzy i napoje. OZR uruchomił także dwa nowe punkty usługowe: szewski i krawiecki. Placówki te wyposażone zostały w odpowiednie maszyny i niezbędne urządzenia. W celu usprawnienia wydawania obiadów przeprowadzono remont oraz rozszerzono pomieszczenia dla stołówek.
- A jak zespoły Kopyńskiego i Rudzkiego?
- Bardzo dobrze. Wszystkie prace wykonują już bez braków, a wydajność podniosli o 5 proc. Równie duże osiągnięcia mają brygady towarzyszy WALICZKA, LIKUSA,
- MADLIKA i CZEKAJA, które realizują obecnie dodatkowe zobowiązania.
- Czy traserzy wykonali już swoje zobowiązania?
- Owszem. Szczególnie wydajną pracą wyróżniły się brygady KOWALSKIEGO, BALISA i BIELI.
- A co z produkcją dodatkową?
- Produujemy już bronie rolnicze i pralki elektryczne, które w najbliższych dniach ukażą się już w sprzedaży.
- Ślicznie! Życzymy dalszych sukcesów. Dziękujemy za wiadomości. Cześć!
- Do widzenia, Cześć!

## Przyjaźń która utwierdza pokój świata

Robotnicy polscy prowadzą korespondencję ze swymi przyjaciółmi z zagranicy

Liczne załogi zakładów pracy w Polsce utrzymują stałą korespondencję z bratnimi załogami w ZSRR i krajach demokracji ludowej. W wymiennie korespondencji, która przyczynia się do wzajemnego zbliżenia i dalszego zacieśnienia międzynarodowej solidarności ludzi pracy w walce o pokój — robotnicy polscy i ich towarzysze z zagranicy dzielą się swoimi doświadczeniami i osiągnięciami.

Szczególnie wiele listów do polskich robotników nadeszło ostatnio z ZSRR oraz z NRD. Tak np. robotnicy kombinatu hutniczego im. Stalina w Magnitogorsku nadesłali list do załogi hutny „Zabrze”. Na wstępie listu załoga Magnitogorska donosi o swych osiągnięciach produkcyjnych: „W ciągu 10 miesięcy roku 1953 — piszą hutnicy radziecy — kombinat nasz zaoszczędził dzięki obniżeniu kosztów własnych produkcji ponad 15 milionów rubli. We wszechstronnym współzawodnictwie przyniosło 4 oddziałom naszego kombinatu tytuły najlepszych w III kwartale 1953 r. w kraju i przechodnie czerwone sztandary Rady Ministrów ZSRR. 38 pracowników otrzymało tytuł „zasłużonego metalowca”.

Następnie hutnicy radziecy piszą o historycznych decyzjach podjętych przez partię komunistyczną i rząd radziecki w sprawie rozwoju handlu i zwiększenia produkcji przedmiotów masowego użytku. „W decyzjach tych — głosi list — znalazła swój wyraz nieustanna troska o wzrost dobrobytu ludzi radzieckich.

Wśród wielu listów, które napłynęły ostatnio z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nadeszły również listy od górników okręgu Halle do górników polskich. W liście tym górnicy NRD stwierdzają, że z największą uwagą i zainteresowaniem śledzą zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, a w szczególności osiągnięcia polskich górników, którzy stosu-

## Ż ostatnich chwil Krucyzs rządowy we Włoszech

Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych premier włoski Pella złożył na ręce Prezydenta Włoch Einaudi dymisję swego gabinetu. Przyczyną ustąpienia rządu Pelli były m. in. poważne trzęsienia w terytorium partii chrześcijańsko-demokratycznej, do której należał Pella, jak również członkowie jego rządu. Część przywódców tej partii, a zwłaszcza de Gasperi, domagała się od Pelli zwołania konferencji z udziałem członków i do-

## Sport pod znakiem hokeja Unia (Krynica) remisuje w Stalinogrodzie a Ogniwo (Kraków) wysoko wygrywa z Włókniarzem

Nieodczynnym przebieg miało we wtorek spotkanie hokejowe o mistrzostwo 1 ligi między Unią Krynica i Stalą Stalinogrod, zakończone wynikiem remisowym 6:6 (5:0; 1:4; 0:2). Unia prowadziła w I tercju 5:0 i wydawało się, iż wygra wysoko. W następnych jednak tercjach straciła 5 bramek zdobywając jedną. Decydującą o wyniku bramkę zdobyła Stal w ostatnim sekundach gry. (k) Lecznie jednak zwyciężył w tym rek, mimo silnego mrozu, sympatyczny hokej na meczu między Ogniwo Kraków i Włókniarzem Kraków rozegranym na lodowisku Ogniwa. Zwyciężyło Ogniwo 14:0 (5:0; 3:0; 3:0). Mimo zdobycia dużej ilości bramek hokeiści Ogniwa grali słabiej, niż w spotkaniu z Gwardią. Bramki zdobyli: Szwabentan 5, Radwański 3, Korzeniak 3, Masaczyński 2 i Ostrowski 1. Sedziowali Maciejko i Wójcik.



# Prasa światowa o odpowiedziach G. M. Malenkowa na pytania dziennikarza amerykańskiego

MOSKWA  
Agencja TASS podaje: Od powiadła Przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na pytania dyrektora agencji „International News Service” Kingsbury Smitha skupiły na sobie uwagę światowej opinii publicznej. Prasa i radio zagraniczne szeroko komentują te odpowiedzi.

Liczni komentatorzy przyznają, że wywiad G. M. Malenkowa spotkał się z żywym przyjęciem w rozmaitych kołach. Agencja France Presse donosi z Waszyngtonu: „Odpowiedzi Malenkowa zostały uwielbione w Waszyngtonie z zainteresowaniem... Podkreśla się, że słowa Malenkowa skierowane do narodu amerykańskiego są niezwykle serdeczne”.

Dziennik amerykański „Daily Mirror” również podkreśla pełen ułotwiania pokoju i życzliwości ton odpowiedzi G. M. Malenkowa. „Zdaniem dyplomatów — pisze dziennik — orędzie Malenkowa z życzeniami pomyślności dla narodu amerykańskiego w Nowym Roku zamienne jest z uwagi na swój serdeczny ton”. Jednakże niektóre inne dzienniki amerykańskie wyrażają stanowisko tych kół Stanów Zjednoczonych, które nie są zainteresowane w złagodzeniu napięcia międzynarodowego, usiłując w swych komentarzach osłabić wrażenia, jakie wywarły odpowiedzi G. M. Malenkowa na szerokie rzesze narodu amerykańskiego. „Dziennik „New York Herald Tribune” w depeszy swego korespondenta londyńskiego utrzymuje, jakoby dzienniki i radio radzieckie, w odróżnieniu od odpowiedzi G. M. Malenkowa, udzieliły K. Smithowi, prowadzący „kampanię propagandy antyamerykańskiej”.

Jak podało radio nowojorskie, rzecznik Departamentu Stanu, komentując odpowiedzi G. M. Malenkowa, oświadczył, iż Stany Zjednoczone „witają z zadowoleniem wyrażoną przez premiera radzieckiego Malenkowa chęć dążenia do polepszenia stosunków międzynarodowych”. Zdaniem „France Soir” wytrwałość z jaką Malenkow podkreśla problem broni atomowej, pozwala przewidywać, że w 1954 r. wzmożną się wysiłki ZSRR nie tylko w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie broni atomowej, lecz także w dziedzinie rozbrojenia powszechnego.

Dziennik „New York Times” wskazuje że odpowiedzi G. M. Malenkowa zgodnie są z jego wypowiedziami w sprawie pokoju z marca 1953 r. Nawijając do nowej propozycji radzieckiej w sprawie energii atomowej dziennik oświadcza, że „ZSRR... proponuje jako pierwszy krok międzynarodowe zobowiązanie nie stosowania broni atomowej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zobowiązaniu temu nie ma, jak w poprzednich planach radzieckich, towarzyszyć niezwłoczne zniszczenie całego zapasu broni atomowej, lecz będzie ono zapropionowane jako wstęp do dalszych kroków w dziedzinie międzynarodowej kontroli nad energią atomową”.

Przyznając, że obserwatorzy na Zachodzie „skłonni są zaaprobować oświadczenie Malenkowa jako wskazówkę, że Rosja gotowa jest wyjść poza granice starego impasu atomowego” dziennik występuje przeciwko propozycji radzieckiej w sprawie wyrzucenia się stosowania broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów

broni masowej zagłady, i oświadcza, iż „zobowiązanie nie stosowania broni atomowej mogłoby się stać poważną przeszkodą dla planów obrony Zachodu”. Dziennik kanadyjski „Globe and Mail” w artykule wstępnym poświęconym odpowiedziom G. M. Malenkowa, również porusza modną wersję, zgodnie z którą międzynarodowe porozumienie o zakazie broni atomowej „na obecnym etapie postawiłoby Stany Zjednoczone, a w konsekwencji blok zachodni w wyrażeniu niekorzystnej sytuacji”. Jednakże dziennik zmuszony jest przyznać bezpodstawną tezę, wskazując, iż propozycja G. M. Malenkowa o jednoczesnym zakazie broni atomowej i redukcji wszystkich innych rodzajów zbrojeń „nie jest pozbawiona atrakcyjności dla mocarstw zachodnich”.

Prasa francuska w licznych komentarzach podkreśla, iż 1954 rok rozpoczyna się w warunkach sprzyjających dalszemu osłabieniu napięcia międzynarodowego. „Odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania przedstawicieli amerykańskiej agencji informacyjnej — stwierdza agencja France Presse — mimo że nie wywołały dotąd oficjalnych komentarzy ze strony francuskich kół dyplomatycznych, zostały dobrze przyjęte w Paryżu...”. Wyrażając myśli i pragnienia milionów miłujących pokój ludzi we Francji, „Humanité” pisze w związku z odpowiedziami G. M. Malenkowa: „Związek Radziecki raz jeszcze skutecznie poparł sprawę obrony pokoju, otwierając na progę nowego roku perspektyw rokowań, które mogą się rozpocząć w wyjątkowo sprzyjających warunkach, jeśli nie pogardzimy niczym, by zapewnić ich sukces”.

Wiele gazet londyńskich opublikowało na pierwsze kolonie pełny tekst oświadczenia szefa rządu radzieckiego, zaznaczając w tytułach, że jest to „orzędzie pokoju”. „Daily Telegraph” komentując wywiad G. M. Malenkowa podkreśla, że „widoczne są ważkie oznaki tego, że istnieje co najmniej chwilowe pragnienie osłabienia napięcia w Europie, a może i gdzie indziej”. Zdaniem londyńskiego korespondenta agencji France Presse Georges Aurlata, wywiad G. M. Malenkowa „przyjął został z zadowoleniem w kołach angielskich, gdzie komentują go jako przejaw dobrej woli wobec świata zachodniego”.

Dziennik włoski „Avanti” ocenia odpowiedzi G. M. Malenkowa „jako nowy dowód dążenia Związku Radzieckiego do pokoju i konkretną perspektywę osłabienia napięcia międzynarodowego, otwierającą się przed narodami całego świata”. Dziennik grecki „Aghi” publikując odpowiedzi G. M. Malenkowa ocenia je jako „nowy gest radziecki zmierzający do osłabienia napięcia międzynarodowego”. Dziennik szwajcarski „Gazette de Lausanne” pisze: „Odpowiedzi Malenkowa na pytania dziennikarza amerykańskiego są bez wątpienia niezwykle pokojowe. Propozycja w sprawie rozbrojenia jest nad wyraz atrakcyjna i budzi nadzieje na pokój”. Dzienniki belgijskie wszystkie kierunków opublikowały odpowiedzi G. M. Malenkowa, podkreślając że szczególnym naciskiem ich „ton napawający nadzieją”. Prasa Niemieckiej Republiki Demokratycznej podaje tekst odpowiedzi G. M. Malenkowa, podkreślając w szczególności zawarte w nich stwierdzenie, iż istnieją pomyślne szanse dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego w roku 1954. Dziennik zachodnio-niemiecki „Hamburger Morgenpost” wita z zadowoleniem odpowiedzi G. M. Malenkowa jako „dobrą przepowiednię”. Dziennik wyraża nadzieję, że nowy rok może stać się „rokiem pokoju atomowego”. Dziennik austriacki „Wiener Zeitung” widzi w odpowiedziach G. M. Malenkowa „dobry początek 1954 roku i pomyślny wstęp do konferencji berlińskiej”. Prasa hinduska opublikowała odpowiedzi G. M. Malenkowa na pytania Kingsbury Smitha, określając je jako nowy wyraz dążenia ZSRR do złagodzenia napięcia międzynarodowego. Dzienniki pekińskie i szanghajskie opublikowały tekst odpowiedzi Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na pytania Kingsbury Smitha. Dziennik „Zeminiżabao” komentując te odpowiedzi w artykule wstępnym p. „Śluzna droga do dalszego osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych” pisze: „Fakt, iż szef rządu radzieckiego o progę nowego roku stwierdził, że naród radziecki zdecydowany jest również w przyszłości walczyć o złagodzenie napięcia międzynarodowego i o ustanowienie normalnych stosunków między państwami, raz jeszcze dowodzi, że naród radziecki jest zawsze razem z miłującymi pokój narodami wszystkich krajów; dodaje im to siłę i natchnienia w walce o pokój, przeciwko wojnie”.

„Odpowiedzi G. M. Malenkowa — pisze organ KC Koreańskiej Partii Pracy, dziennik „Nodon Simnun” — wzmacniają naszą wiarę w możliwość zachowania i utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami”. Dziennik węgierski „Szabad Nep” podkreśla: „Świat jest stale świadkiem wysiłków rządu radzieckiego zmierzających do utrwalenia pokoju; nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż obecnie do wysiłków tych należą przede wszystkim kroki podejmowane przez Związek Radziecki w celu niedopuszczenia do wojny atomowej”. Dziennik bułgarski „Rabotniczko Dielo” stwierdza: „Słowa G. M. Malenkowa w sprawie kroków, jakie powinny być podjęte w 1954 r. w interesie pokoju spotykają się z szerokim poparciem wszystkich ludzi dobrej woli. Naród bułgarski zawsze popierał i będzie nadal popierał pokojową politykę Związku Radzieckiego, jako politykę odpowiadającą żywotnym interesom Bułgarii”. Dziennik rumuński „Romania Libera” pisze: „Kaźde wystąpienie rządu radzieckiego na arenie międzynarodowej zmierza do obrony pokoju”.

# Amerykanie planują wywiezienie jeńców wojennych którzy nie mogli skorzystać z prawa repatriacji

## Sukces strajku pocztowców we Francji

Po trzynastu dniach strajku robotnicy i pracownicy oddziałów pocztowych na dworcach paryskich postanowili podjąć pracę. Użytkownicy zgłosili, że z oddziałów pocztowych na dworcach, ustąpiła przednio żołnierze i policjanci z tzw. „republikkańskich oddziałów bezpieczeństwa”, oraz obliczenie, że nie zostaną zastosowane żadne sankcje wobec uczestników strajku. Opublikowany w związku z zakończeniem strajku wspólny komunikat Federacji Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych i autonomicznych związków zawodowych stwierdza, że postawa strajkujących „zmusiła ministra poczt, telegrafów i telefonów do zobowiązania się, że niektóre żądania strajkujących zostaną spełnione”.

## Zakończenie III Zjazdu Komunistycznej Partii Indii

3 stycznia zakończyły się obrady III Zjazdu Komunistycznej Partii Indii. Jak podała agencja Press Trust of India, zjazd uchwalil rezolucję w sprawie proponowanego układu wojskowego między USA a Pakistanem. Zakładając wokół Indii bazy wojskowe — głosi rezolucja — „amerykańskie kolea rządzące dążą do wywarcia presji na Indie w tym celu, aby te ostatnie przyłączyły się do ich obozu”. Przez wyrażenie zgody na tego rodzaju układ kolea rządzące Pakistanu wiążą swój los z agresywnymi koloniami Ameryki. Zagraża to nie tylko wolności i niezawisłości innych krajów, lecz również wolności i niezawisłości Pakistanu”. Układ ten zagraża pokojowi i suwerenności narodowej Indii oraz przybliża do naszych granic „zimną wojnę”. Rezolucja wskazuje na konieczność umocnienia jedności narodu oraz podkreśla, że tylko w warunkach zespolenia się narodu wokół systemu demokratycznego można obronić niezawisłość kraju.

## Burma domaga się wycofania ze swego terytorium band kuomintangowskich

Jak donosi z Rangun korespondent agencji France Presse, prezydent Unii Burmańskiej Bau, przemawiając 4 bm. z okazji szóstej rocznicy uzyskania niezawisłości przez Burmę, oświadczył, że Burmacy nigdy nie zadowolili się ewakuacją tylko 2 tys. żołnierzy kuomintangowskich ze swego terytorium. Dodał on, że armia burmańska „będzie walczyła dopóki, dopóki na terytorium Burmy nie pozostanie ani jeden nacjonalista chiński”. Dziennik „Bangkok Post” donosi, że ambasador Burmy w Syjamie U Pe Kin, przemawiając do członków kolonii burmańskiej w Bangkoku i do

W korespondencji z Kaesongu Agencja Nowych Chin cytuje doniesienia prasowe świadczące o tym, że strona amerykańska czyni gorączkowe przygotowania do podeptania układu rozejmowego przez wywiezienie w nocy z 22 na 23 stycznia tych koreańskich i chińskich jeńców wojennych, których nie objęła jeszcze akcja wyjątkowa i którzy wobec tego nie mogli skorzystać z prawa repatriacji.

Spisek ten, skoordynowany z akcją agentów nasłanych przez USA do obozu Tongjangu, ma powetować niefortunny efekt „wojny psychologicznej” rozpetanej przez stronę amerykańską. Aby przeszkodzić jeńcom wojennym w ewentualnej ucieczce na północ, na obszary kontrolowane przez stronę koreańsko-chińską, Amerykanie wnoszą zapory z drutów kolczastych, szyn i skał w punktach, przez które mogłyby uciec jeńcy z chwilą opuszczenia obozu Tongjangu. Informuje o tym agencja amerykańska „Associated Press”, dodając, że na jeńców opuszczających oboz czekać będą samochody ciężarowe, a w porcie Inczon stać będą w pogotowiu statki, ażeby przewieźć 14 tysięcy jeńców chińskich na Tajwan i oddać ich w ręce bandy Czang Kai-szeka. Również klika Li Syn-mana przygotowuje się do porwania jeńców wojennych. Agencja Reutersa przypomnia, że lisymanowski minister obrony Son Wun Il oświadczył już 13 grudnia ub. roku, że omówił plan porwania jeńców z głównym agentem lisymanowskim Won Jung Dukiem, tym samym, który uprowadził 27 tysięcy jeńców strony koreańsko-chińskiej w okresie przed podpisaniem rozejmu. Agencja Reutersa informuje ponadto, że w dniu 3 bm. rzecznik lisymanowców stwierdził, że armia Li Syn-mana przygoto-

## „Europejska wspólnota polityczna” — to likwidacja suwerenności państw zachodnio-europejskich

W pierwszym artykule autor wskazuje na niebezpieczeństwo zagrażające państwom Europy Zachodniej w związku z planami utworzenia tej „wspólnoty”. Autorzy tego projektu — podkreśla Lavergne — zrzućli ostatnie maskę i przyznają otwarcie, że celem „europejskiej wspólnoty politycznej” jest likwidacja w jak najkrótszym czasie suwerenności państw zachodnio-europejskich.

## Międzynarodowa konferencja prawników w obronie wolności demokratycznych

Dnia 4 bm. rozpoczął się w Wiedniu obrady międzynarodowej konferencji prawników w obronie wolności demokratycznych. W konferencji uczestniczy około 180 prawników różnych zawodów — sędziowie, prokuratorzy, adwokaci i przedstawiciele nauki prawa, reprezentujący 25 krajów europejskich i pozaeuropejskich. Otwarcia obrad dokonał prezes austriackiego zreszenia prawników-demokratów List. Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący komitetu przygotowawczego konferencji, prawnik włoski Nitti. Następnie wygłosili referaty na temat praw konstytucyjnych — prof. Giannini (Włoch), na temat niezawisłości sędziów — prezes Sądu Najwyższego Francji Lion Caen, oraz na temat dyskryminacji prawników — wiceprezes Sądu Najwyższego ZSRR Zejdin. Potem rozpoczęła się dyskusja nad referatami.

## W kilku wierszach

OSTATNIO PODPISANO W BRUKSELI nowy układ handlowy między Czechosłowacją a Belgią. Układ ten, który wchodzi w życie z 1 stycznia 1954 roku, oznacza ważność układu płatniczego między obu krajami. O tym, że taką właśnie perspektywę przygotowuje polityka rządu Adenauera, wiedzą dobrze chłopcy zachodnio-niemieccy. Wiedzą oni również, że w tym samym czasie w Niemieckiej Republice Demokratycznej przeprowadzono inną reformę rolną, reformę bez cudzozyłow, która w wyniku konfiskaty gospodarstw junkierskich dała chłopom pracującym 2,5 miliona ha ziemi. Wiedza, że dzięki państwowym inwestycjom w rolnictwie, dzięki pomocy i kredytom, udzielanym przez państwo maioronim i średniololnym chłopom, życie wsi na wschód od Łaby stało się lepsze i dostatniejsze. Ze obalilo mit o Niemcach — kraju bez ziemi. O takie życie walczą chłopcy ze skazanych wsi w Niemcach Adenauera. W. ŻRAŁEK



## Rząd boński przygotowuje rewizję konstytucji w celu wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej

BERLIN  
Jak wynika z doniesień prasy zachodnio-niemieckiej, w dniu 14 stycznia zbierze się Bundestag w celu zrewidowania konstytucji bońskiej. Konstytucja obowiązująca dotychczas w Bonn utrudnia do pewnego stopnia realizację agresywnych planów ukutych przez militarystów zachodnio-niemieckich. Tak więc na przykład art. 4 konstytucji bońskiej, stojąc jeszcze formalnie na stanowisku demilitaryzacji Niemiec, głosi, że „nikt nie może być zmuszony wbrew swemu sumieniu do pełnienia służby wojskowej z bronią w ręku”. Według projektu rządowego artykułu ten i podobne postanowienia konstytucji mają być skreślone. Zamiast tego konstytucja zawierać ma artykuły zezwalające rządowi bońskiemu na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej, podejmowanie decyzji w sprawie wojny, przystępowanie do agresywnych bloków o typie „europejskiej wspólnoty obronnej” itp.

## USA dostarczają broń agresorom francuskim w Vietnamie

AGENCJA NOWYCH CHIN, powołując się na dziennik syjamski „Laknyan” donosi, że w ramach tzw. „pomocy wojskowej” Stany Zjednoczone dostarczyły agresorom francuskim w Indochinach 20 samolotów o napędzie odrzutowym. Departament Stanu oznajmił, że rząd USA będzie nadal zapopatrywiał w sprzęt wojenny francuski korpus ekspedycyjny w Indochinach. Dowodzi to — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Stany Zjednoczone, mieszając się do wojny w Indochinach, dążą do utrzymania napięcia w tej części Azji.

## Przeciwko remilitaryzacji Japonii

AGENCJA NOWYCH CHIN donosi z Tokio, że 9 lutego odbędzie się tam kongres narodowy w obronie konstytucji Japonii. Decyzja w sprawie zwolnienia kongresu zapada na konferencji przygotowawczej w dniu 19 grudnia 1953 r. W konferencji wzięło udział ponad 120 delegatów reprezentujących Radę Generalną Związków Zawodowych Japonii, partię robotniczo-chłopską, lewe skrzydło partii socjalistycznej oraz organizacje profesorów i studentów. Deklaracja opublikowana przez konferencję stwierdza: — W celu podjęcia walki przeciwko rządowemu programowi remilitaryzacji postanowiliśmy rozwinąć wśród wszystkich warstw narodu szeroką kampanię w obronie konstytucji. Będzie to potężny ruch narodowy wymierzony przeciwko próbom rewizji obowiązującej konstytucji.

## Skazane wioski

Często przejeżdżały w owym okresie na wieś samochody przybrane flagami, na których widniała duża, czarna swastyka. Przez megafony wygłaszano długie mowy, z worków sypały się tysiące ulotek. Jedne i drugie mówiły o tym samym: że będzie ziemia, że będzie chleb, że będzie dobrze na wsi niemieckiej... Kończyły się również tym samym: megafony wyrzucały z siebie gardłowe „Heil Hitler!”. Chłopi reagowali różnie: jedni darli ulotki, mówiąc: „Nowe szaleństwo”, inni powiadali: „A może...”. To wymawiane z nadzieją „A może...” przekształciło się później, w ponurę rzeczywistość hitlerowskiego państwa, w rozpacz i ból. Niosły je przynoszone przez większych historyków zawiadomości o śmierci ojca, brata, syna... Depesze kończyły się słowami „Heil Hitler!” — tymi samymi, które czasem ten i ów komentował przed kilkoma laty słowami: „A może...”. W dwadzieścia kilka lat później znów przejeżdżały samochody na wieś niemiecka. Było już po wojnie, samochody nie były co prawda przybrane flagami ze swastyką. Z programu propagandowego wypadły również słowa: „Heil Hitler!” Człowiekiem, który tym razem obiecywał zrealizować dążenia niemieckiej wsi, był Konrad Adenauer... A jednak ci, którzy te formalne zmiany poczytali za zmiany faktyczne i wobec tego „nowego” programu powtórzyli dawne „A może...”, mieli rychło i radykalnie stracić swe zbudzenia. Centralnym punktem programu Adenauera była obietnica przeprowadzenia reformy rolnej. Oto, jak wyglądała realizacja tej „reformy” na przykładzie jednej z prowincji w Niemczech zachodnich — Północnej Nadrenii. W prowincji tej około 300 tys. chłopów bezrolnych i małorolnych złożyło podania o przydział ziemi. Z przeznaczonych do podzia-

lu 100 tys. ha ziemi chłopcy uzyskali jedynie... 4 tys. ha! A nawet za te 4 tys. ha ziemi chłopcy musieli płacić „pełną cenę”, tzn. taką, jakiej żądał właściciel. Ziemia do „podziału” uzyskana została bowiem nie w drodze wyłączenia obszarów, ale w drodze odsprzedaży chłopom najgorzej ziemi po wygórowanych cenach. Nic zatem dziwnego, że ogromna większość chłopów zachodnio-niemieckich zrezygnowała z „dobrodziejstw” tej „reformy”. Jeżeli zastanowimy się nad wynikami „reformy” w Niemczech zachodnich, otrzymamy taki obraz: na same tylko wielkie posiadłości ziemskie, stanowiące mniej niż 1 proc. ogólnej liczby gospodarstw, przypada około 1/3 wszystkich użytków rolnych. Natomiast gospodarstwa małorolne, stanowiące 56 proc. ogólnej ilości gospodarstw, posiadają do dyspozycji zaledwie 11 proc. użytków rolnych. Ale to jest dopiero jedna strona medalu. Drugą jest ogromny wzrost podatków nakładanych na małorolnych i średniololnych chłopów i fantastyczne wzrost zadłużenia wsi zachodnio-niemieckiej. Oto w porównaniu z r. 1938, który był — jak wiadomo — rokiem intensywnych przygotowań Hitlera do wojny, a zatem opodatkowanie wsi było bardzo poważne, suma podatków wzrosła dwunastokrotnie. Jednocześnie zadłużenie rolnictwa osiągnęło sumę 4,5 miliarda marek wobec 2,5 miliarda marek w r. 1948. I jeśli chodzi o zadłużeniu wsi, warto przypomnieć, że opreotowanie pożyczek udzielanych chłopom waha się od 12 do 20 proc., co daje rokrocznie niemieckiemu kapitałowi bankowemu ogromne zyski.

# Narodziny gwiazd

# Bilans astronomicznych cyfr

Nauka o powstaniu świata czyli kosmogonia zaprzęta głową astronomów, fizyków i filozofów — od niepamiętnych czasów. Jak długo jednak nie było dostatecznie silnych instrumentów do badania gwiazd stałych, wszelkie hipotezy kosmogoniczne ograniczały się do świata planet, wzdłuż samą Ziemi. I wreszcie — opierając się raczej na spekulacjach myślowych i różnych przesłankach natury idealistycznej oraz kłopotach wiary różnych wyznań niż na jakimś, choć na politycznym i uzasadnionym materiale faktycznym.

W czasach nowożytnych — powstały i z dnia na dzień coraz bardziej rozwijają się metody i jakiegoś różnorodnego narzędzia do obserwacji nieba i badania rozmaitych utworów, składających się na bspół, zwany wszechświatem. Planety, planetoidy, komety, meteoroidy, różnego rodzaju gwiazdy, galaktyki, mgławice obłowe, świecące i ciemne, pył kosmiczny itd. — oto nazwy różnych obiektów, badanych przez astronomów za pomocą teleskopów, spektrometrów, astrografów, fotometrów itp.

Setki obserwatorów na świecie obserwują i badają wszelkie zakątki nieba, zbierając obfite materiały faktyczne, którymi powinni stanowić podstawę i punkt wyjścia do nauki przypuszczalnej i teorii naukowych na temat powstania i ewolucji wszechświata.

Wbrew temu, zdawałoby się, jedynemu, naturalnemu i jedynemu do spraw kosmogonii i nauki burżuaznego Zachodu wyuwa z góry różne hipotezy, wybitnie idealistycznej natury, i usiłuje następnie dopatrywać się w zjawiskach niebieskich potwierdzenia swych niuzasadnionych pomysłów. Leci co raz więcej astronomów zgodnych odwraca się od tego rzędzu „nauki”, która też zaczyna przetrząsać poważny kryzys. Groźny otwartym rozłamemna dwie zwalczające się szkoły.

Zupełnie odmiennie podchodzi do zagadnień kosmogonicznych nowoczesna astronomia radziecka. Naprzód zbiera się tam obfite materiały faktyczne, pochodzący z badań i obserwacji, własnych i obcych i z tego wysuwają się ogólne wnioski. Innymi słowy, także w astronomii stosuje się znaną, umiarną i właściwą jedyną — metodę indukcji.

Klasycznym przykładem tego rodzaju pracy naukowej jest nowa teoria ewolucji czyli powstawania i rozwoju oraz zanikania gwiazd, której autorem jest astronom radziecki

Wiktor Ambarcumian prezydent ormiańskiej Akademii Nauk. Pozostając pod jego dyktando biurokraciska obserwatorium astronomiczne dokonało interesujących odkryć. Są to tzw. asocjacje gwiazdowe, typu O i T.

Pierwsze składają się z blizkich, gorących „olbrzymów”, drugie z nieregularnych gwiazd zmiennych, typu „karłów”. Asocjacja nazywa Ambarcumian zbioru gwiazd o niemal identycznych cechach, gwiazd, mających tendencję rozpraszania się w przestrzeni Galaktyki. Obliczenia szybkości gwiazd zespołu wskazują na to, że staunkowo niedawno, bo przed paru milionami lat, gwiazdy te opuściły „Jądro”, gdzie widocznie powstały. W owych jądrach odkryto większe ilości materii kosmicznej w postaci świecących mgławic gazowych, a w niej, albo „łańcuszki” albo „trapezy” gwiazd, czyli grupy niedawno „urodzonych” gwiazd.

Fotografując niebo astronomowie radzieccy otrzymali ciekawe zdjecia mgławicy w postaci świecących włókien, wzdłuż których jaśniejsze punkty zdają się wskazywać na powstawanie wspomnianych łańcuszków gwiazdowych, czyli grup gwiazd równocześnie powstających, a tworzących proste lub łukowate linie. Także trapezy gwiazdowe zazwyczaj osłonięte welonem mgławicy świadczyłyby o narodzinach nowych gwiazd — grupowo.

Z drugiej strony gwiazdy „stare” przez ustawienie korpuskularnego promieniowania swą materią tracą stała na masę, zespalając swą materię przestrzeni kosmicznej, gdzie ona materia kupiła się zwolna w nowe mgławice, a z nich — powstają nowe gwiazdy. Miałbyśmy tu odwrócić proces powstawania i zanikania ciał niebieskich, który oczywiście trwa teraz i trwać będzie nadal. Stawia to jakokolwiek granicę czasową w przeszłości lub na przyszłość, w rodzaju początku i końca świata. Jest oczywiście z punktu widzenia nauki zupełna niedorzeczność.

Obserwując przestrzeń kosmiczną przez coraz potężniejsze instrumenty, człowiek „sonduje” ją coraz dalej, nie znajdując żadnej granicy. I tu byłoby niemożliwym stwierdzić, że po zbudowaniu z rasy silniejszego teleskopu od dzisiejszych, nie dojrzymy już żadnych dalszych galaktyk, leś jakis mur czy granicę, gdzie wszechświat się kończy. A stałoby się wtedy wniosek: Wszechświat jest skończony w czasie i przestrzeni!

E. BIAŁOBRORSKI

W życiu i piosence Nowa Huta od dnia narodzin była miastem murarzy, cieśli, tynkarzy, zbrojarzy. Tak też myślał o niej robotnik wykonujący — w jednym ze 120 zakładów, dostarczających dla Nowej Huty — materiały, i chłop, którego syn i córka znaleźli na tej budowie zarobek i zdobyli zawód; tak myślał lotnik, szybujący nad zmieniającym się co dzień nadwiślańskim krajobrazem. Dopiero po pełnym rozruchu odlewni staliwa, a w kilka miesięcy później — wiosną ub. r. odlewni żeliwa — uszyliśmy się po raz pierwszy o hutnikach. Choć był to dopiero hutniczy początek podkrakowskiego Kombinatu, niemniej jednak początek chlubny i ambitny. Nowoczesne żeliwiaki — olbrzymy zaczęły co miesiąc dawać masę surowca, z której można by sprawić 500 tys. rusztów kuchennych, lub jak kto woli 500 tys. żelaznych piecyków.

Niedługo po odlewni żeliwa czekał Kombinat na parowozownię, w której dokonuje się remontów taboru kolejowego. Ale prawdziwa rewolucja w budownictwie największej inwestycji Planu 6-letniego datuje się od Uchwały Rządu w sprawie Nowej Huty, która awansuje budowę do rzędu spraw ogólnonarodowych.

**Miniony rok 1953**  
był świadkiem mobilizacji całego narodu, ofiarnej pracy ponad 120 zakładów, w całym kraju, których dostawy — obok dostaw radzieckich, stanowiących podstawę i warunek sukcesów nowohutniczej załogi — osiągnęły poziom nie spotykany w dotychczasowych dziejach budowy.

„Zielona droga dla Nowej Huty!” Hasło to nakazywało robotnikom wszystkich zakładów mieć na szczególnej uwadze produkcję dla Nowej Huty. A wynik? Dostawy 1953 r. pięciokrotnie przewyższyły dostawy 1952 roku. Obok poważnych dostaw radzieckich zakłady krajowe dostarczyły do Nowej Huty 2.200 wagonów konstrukcji stalowych, maszyn i materiałów budowlanych, a były w nich i urządzenia 100-tonowej wagi,

które przewożono specjalnymi wagonami.  
**Cały naród buduje Nową Hutę!**

— słowa Uchwały Rządu Ludowego zobowiązywały całą Polskę, zobowiązywały przede wszystkim nowohutnicką załogę. Pojemniowo zobowiązania, krzywa harmonogramów, wyznaczająca dni, tygodnie, miesiące realizacji planów skoczyła w górę. Oddać trudno jest miaręce nowohutnickie miesiące.

Czy mierzyć je sukcesami załogi, która oddała do ruchu największy w Polsce wydzielony szmatowy materiał ogniotrwały? Potencjalna produkcja szmatownicy równa się kilkudziesięciu tys. ton rocznie. Dla jasności można powiedzieć, że ta właśnie ilość wystarczaby do oszmatowania 100 tys. pieców kuchennych, a więc wszystkich jakimi dysponują mieszkańcy naszej stolicy.

A może mierzyć nowohutnickie miesiące kilometrami rur, które wmontowano w siłownię? Przecież z łatwością wytyczyłyby one trasę Kraków — Jaworzno! Załoga budująca siłownię, której pierwszy turbogenerator pozwoli dysponować energią elektryczną dostateczną dla ogrzania np. 50. tys. kucharek, ambitnie realizuje swe zobowiązanie oddania obiektu do próbnego rozruchu w skróconym o 15 dni terminie. Załoga budująca siłownię wie, że młoda inwestycja z żarłocznością naworodka oczekuje od niej energii elektrycznej. Dzieli nas niedługi okres od dnia, kiedy kotłownia, czerpiąc swa moc z siłowni co godzinę będzie zamieniała w parę 15 cystern wody.

**O wielkości bilansu 1953 roku**  
świadczą może budowa koksowni. Wymurowaniem dwóch baterii koksoowniczych, wybudowaniem dwóch kominów, prawie całkowitym wykończeniem robót budowlanych, o czym chlubili się załoga pod dzielnym kierownictwem inż. Roguckiego. Co więcej — załoga rozpoczęła montaż urządzeń chemicznych — zadatkowując w ten sposób swą pracę na poczet planu 1954.

Od wrót nowohutnickiego giganta, strzeżonych blokami administracyjnymi kombinatu. Poprzez liczne wiadukty wiedzie ona do serca przyszłej huty. Wznosi się tu montaż pancerna największego w Polsce, pierwszego w Kombinacie, wielkiego pieca. Już na wiosnę b.r. rozpocznie on produkcję, dając surowicę i wzmacniając stalowy kościec naszej gospodarki narodowej.

Niedługo po nim wyczoły ognistą lawę surowicy drugi z wielkich pieców. Został już przy nim ukończony montaż konstrukcji stalowej pancerna, nagrzewnic i piecowisk.

Krajobraz wielkich pieców uzupełnia ogromna konstrukcja suwnicy przeładunkowej o wadze tysiąca ton, na którą użyto 30 kilometrów szyn. Każdy człowiek ma inklinację do tłumaczenia sobie otaczających go zjawisk na język może nie zawsze prosty, ale zawsze

bardziej zrozumiały dla siebie samego. Budownicy mostów z pewnością pomyślałby sobie, że z szyn zużytych na suwnicę wielkopięcową można by wykonać 3 duże mosty kolejowe.

Niedaleko budującej się Aglomeracji, załoga Nowej Huty wykańcza olbrzymią halę stalowni, przygotowywaną dla największych w Polsce jednostek piecowych kontrastującą z nowohutnickim nieboskłonem, pałacyną stali, ważącą już 8 tys. ton, na której uwijają się monterzy i spawacze. Ogniem elektrycznych spawarek wiąże stalowe przęsla budowy. I nieodparcie cisną się na usta na ich widok słowa poety:

„Lud, co przed wrogiem karku nie schylał, dźwiga za przestęp przęsto, Pilar pod niebo!

Łuki na filar! Wzwyż! W dół! W socjalizm! W zwycięstwo!

W socjalizm, w zwycięski bój idą, po swych sukcesach 1953 r., budowniczo wie zgniatacza, którzy chlubią się już wykonanym fundamentem. Fundament ten wchłonał w swe czeluści 4.100 wagonów betonu.

Rok 1953 oddał do produkcji tlenownicę, która produkuje wiele m. szcze. tlenu na godzinę, warszaty mechaniczne, główną stację transformatorową, która otrzymała — podobnie zresztą — jak większość nowohutnickich obiektów — kompletne urządzenia ze Związku Radzieckiego. A transformatorownia Nowej Huty, to nie taka zwykła. Jej moc przepięciowa i przetwórcza można mierzyć mocą energii elektrycznej potrzebnej do poruszenia tysiąca składów tramwajowych, do rozżarzenia żarówek w pół miliona izb mieszkalnych, lub do poruszenia 2.500 młotkarni.

Niesposób wylizcać te wszystkie sugestywne cyfry, które zaczął szlak zwycięskiej załogi podkrakowskiego Kombinatu w r. 1953. Ale nie można też pominąć np. tego, że w Kombinacie odano do użytku 25 kilometrów ulepszonej nawierzchni drogowej i 7 wiaduktoów, że nowohutniccy robotnicy ułożyli i podbili 30 kilometrów linii kolejowej, przetrzuli mil on wyrotek z e.m. i, przetrzuli blisko 290 tys. metr. szcze. betonu i żelbetu. Astronomia cyfr! Trudno, niezmiernie trudno jest zmierzyć wielkość tego, co zostało dokonane w Nowej Hucie w roku 1953, w miesiącach, w których każdy dzień, każdy tydzień przeobrażał krajobraz, gdzie grube tomy dokumentacji opracowane w moskiewskim „Gipromiezie” przyoblekały się w beton i stal.

**Obok Kombinatu rozrosło się miasto**

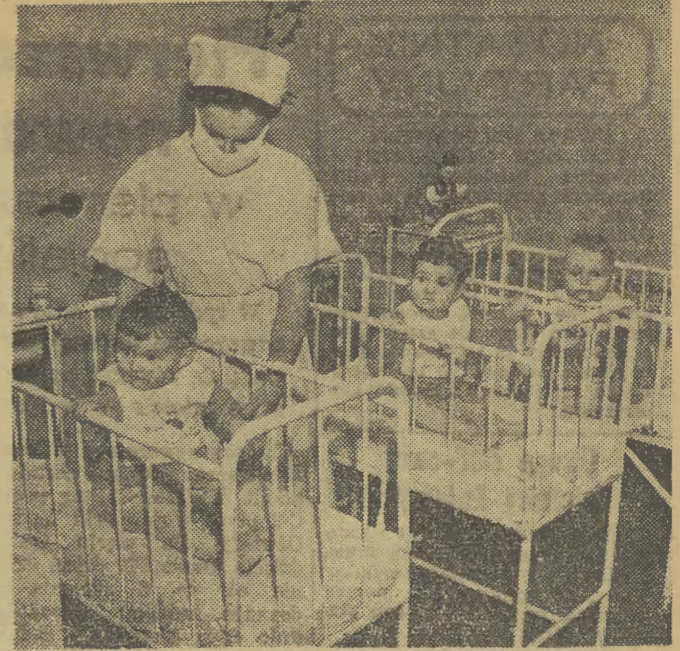
Makleta oglądana w pracowni urbanistycznej jeszcze przed rokiem przekształ-

ciła się dzisiaj — w ciągu niewielu miesięcy w nowe imponujące osiedla. Ogólny bilans budowy, nowowbudowanych i odanych do użytku izb, wynosi w Nowej Hucie 5.959 o łącznej kubaturze 585 tys. metrów sześciennych.

Ponadto oddano do użytku szereg punktów kulturalnych i usługowych wyrażających się cyfrą 39 sklepów 4 punkty żywienia zbiorowego, jedna duża stolówka na osiedlu C-1 prowizoryczne kino, dom rzemiosła, 4 punkty rzemieślnicze, 2 świetlice dziecięce, 2 kluby robotnicze, „fabrykę chleba” w Krzesławicach, aptekę, gmach szkolny.

Osiągnięcia najmłodszego w Polsce miasta, są tym droższe sercu każdego, że przecież większość nowohutnickiej załogi jeszcze przedwczoraj zamieszkiwała słomą kryte chaty, wczoraj w początkowym boju udziałem jej były baraki, dziś mieszka w nowoczesnych nowohutnickich jest jeszcze bezleśny — mimo na szeroka skalę przeprowadzanego zazieleniania — to przecież jutro, sześcieliwe jutro, rozdzące się z robotniczej pracy będzie upływało wśród nowoczesnych pięknych osiedli, parków i zieleni, gdzie wszystkie elementy dekoracyjne przyrody i socjalistycznego budownictwa stworzą z podkrakowskiej równiny, radosny, pełny twórczej pracy zakątek naszej Ojczyzny.

(As)



Przykładem troskliwej opieki jaką nasze państwo ludowe otacza młode pokolenie, jest Państwowy Dom Małych Dzieci w Częstochowie. 90 wychowanków w wieku do 3 lat znalazło w nim doskonałe warunki bytowe. Dzieci mieszają w pięknie połączonym i nowoczesnie wyposażonym budynku. Obszerne sąpiłnie, bawialnie, pokoje wypoczynkowe i łazienki utrzymane są w idealnej czystości. O zdrowie dzieci troszczy się wykwalifikowany i cenny personel oraz lekarz, który ma do dyspozycji doskonale wyposażony gabinet. Na zdjęciu: Swoich małych wychowanków dogląda pielęgniarka Irena Gawrońska. CAF — fot. Seko



Wytwórnia tkanin artystycznych CPLIA w Krakowie opierając się na wzorach twórców ludowych i artystów — plastików produkują klimek, tkaniny ozdobne, gobeliny, szaliky itp. Wytwórnia rytmicznie wykonuje i przekracza plany. Na zdjęciu: Stanisława Bobraj, kierownik magazynu, segregująca klimek. CAF — fot. Kondracki

## Z ŻYCIA PARTII

### Przed II Zjazdem

**Żywsze tempo pracy organizacyjnej**

We wszystkich organizacjach partyjnych naszego województwa towarzysze zapoznali się z tezami na II Zjazd Partii. Przystąpienie wskazał IX Plenum KC PZPR w dużej mierze wpłynęło na aktywizację szkolenia partyjnego. Np. w ZBMA na podstawowym kursie partyjnym prowadzonym przez wykładców tow. Wajdowskiego słuchacze konkretnie nawigowali wskazania IX Plenum do własnego terenu, mówili o uruchomieniu produkcji pomocniczej, o oszczędności, o ulepszeniu form pracy ekipy wyjeżdżającej na wieś, analizowali istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego i jego praktyczną realizację w terenie.

Niestety nie wszędzie tak było. W tym samym zakładzie pracy tj. w ZBMA na wyższej formie szkolenia, na kole studiowania historii KPZR wykładowca tow. Dobosz sucho i formalnie referował zagadnienia wysunięte przez IX Plenum KC. Nie więc dziwnego, że i dyskusja wypadła blade, a już problem wsi wogóle nie

wyszedł w dyskusji. Komitet Zakładowy winien bacniejszą uwagę zwrócić na pracę tego kursu.

**Nowi towarzysze realizują swe zobowiązania**

Kampania przedzjazdowa ożywiła pracę organizacji i instancji partyjnych. W okresie tym wielu przodujących robotników i chłopów, wiele przodującej młodzieży ZMP-owskiej zasiłło szereg naszej partii. W grudniu wstąpiło do partii w Nowym Sączu 71 ZMP-owców, w Brzesku 18 ZMP-owców. Powiat brzeski natomiast może się poszczycić 36 nowymi kandydatami składającymi się z przodujących chłopów. Np. w Porabce U-szewskiej gdzie dotychczas była „biała plama” powstała w ostatnich dniach grupa kandydata. Są to trzej przodujący chłopci gromady, m. in. np. Franciszek Pabian, znany na terenie całej gminy miczurinowiec, zawsze pierwszy w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa. I kobiety — chłopki najbardziej świadome, takie jak Aniela Badoch przewodnicząca koła gospodyń wiejskich z gm. Szczerowa — garną się do partii, wstępują w jej szeregi.

Z powodzeniem realizują swe zobowiązania. Towarzysze z kopalni „Bierut” przodują w realizacji zobowiązań przedzjazdowych. Np. tow. Aleksander Jakubik, górnik dołowy który zobowiązał się wykonać w miesiącu 250 proc. normy osiągnął ostatnio 338 procent. Tow. Ludomir Kubik też przekroczył ustaloną przez siebie 250 proc. osiagając 326,8 proc. Przodująca postawa tych towarzyszy, siła agitacji, którą rozwinieli wśród partyjnych w swojej brigadzie wpłynęła również na mobilizację na młodzież ZMP-owską. Tow. tow. Kubik i Jakubik stali się organizatorami, a następnie opiekunami brigady ZMP-owskiej pod kierownictwem Wł. Marza, kto a od chwili rozpoczęcia pracy wykonując zobowiązania przedzjazdowe osiągnął ponad 300 procent normy.

Jest to niewątpliwie zasługą organizacji partyjnej i jej kierownictwa, które systematycznie kontroluje i ocenia postawę członków partii w wykonywaniu podjętych zobowiązań. J.A.



Poważną rolę w dziedzinie zaspokajania potrzeb robotników zakładów przemysłu maszynowego odgrywa rozwijające się coraz lepiej oddziały zapotrzebowania robotniczego. Obecnie w rezerwie tym działają 72 OZR posiadające łącznie około 120 stołów, 300 bufetów, ponad 20 sklepów, 120 punktów usługowych, oraz 69 gospodarstw rolnych o łącznej powierzchni 4.100 ha. OZR prowadzą coraz więcej zakładów szewskich, krawieckich, fryzjerskich, mechanicznych itp. Zakłady te liczą za usługi przeciętnie o 10 proc. taniej od cen rynkowych. Na zdjęciu: Sklep z obuwiami oddziału zapotrzebowania robotniczego przy Pałafawagu. CAF — fot. Baranowski

Na wstępie dwa pytania, prawie że zagadki:

— Z ilu części składa się rower?  
— Czy można w ciągu jednego dnia zwiędzić ZZR (dla ułatwienia — Zjednoczone Zakłady Rowerowe)?

Prawdopodobnie poza załogą bydgoskiej fabryki rowerów i wąskim gronem fachowców mało kto potrafi dać prawidłową odpowiedź. Bo — po pierwsze — tak nieskomplikowany napozór pojazd liczy ponad... 210 części, których wykonanie wymaga blisko 1250 różnych operacji obróbkowych. Po drugie, aby obejrzeć ZZR, trzeba nie tylko przejechać 27 km, ulicami Bydgoszczy, lecz także „wpaść” do Poznania i na Śląsk. Zakłady rowerowe powstały w Bydgoszczy zaraz po wojnie, po przejściu przez państwo prywatnych fabryk. Jedne z nich były zupełnie zdemastowane, inne urwały wszelkim wymogom bezpieczeństwa i higieny pracy, miały przestarzałe maszyny, na których robiono dawniej zamki, klamki, zawiasy...

### WSZYSTKO OD POCZĄTKU

Przed wojną produkcja rowerów krajowych, mówiąc potocznie językiem „leżała”. Drobne, chałupnicze niemal wytwórnie były dławione przez zagranicę firmy. Prasa szczyliła z prób stworzenia polskiej

go roweru. I tak np. „Dziennik Krakowski” z 1928 roku pisał: „Przemysł rowerowy w Polsce jest jeszcze w zalążku, ponadto nie stoi na wysokości zadania, na rynku pojawia się tandeta rowerowa”.

W dalszym ciągu artykułu podpisano literką „K” demagogicznie brano „w obronę” człowieka pracy, który traci kupując polski „szmelc”. Dla wtajemniczonych nie było sekretem, że ów „K” był generalnym przedstawicielem belgijskiej firmy rowerowej FN i miał, podobnie jak inni reprezentanci obcych kapitałów, interes w tym, aby pchać na nasz rynek angielskie „Uniony”, „Vickersy” czy inne „Bramphony”. Nie wiele zmieniło sytuację zapoczątkowaną produkcją rowerowej w 1936 roku.

Zjednoczone Zakłady Rowerowe mają już dziś na swym koncie setki tysięcy wyprodukowanych rowerów, które, gdyby je załadować na 15-tonowe wagony, zajęłyby 130 pociągów towarowych. Rowery te — co trzeba podkreślić — są w całości od sprzychy do piasty produkowane w kraju. Ich typy są stale

ulepszane, unowocześniane, coraz lepiej przystosowywane do potrzeb ludzi pracy.

### JAK POWSTAJE NOWY MODEL ROWERU?

Nasze zakłady rowerowe produkują obecnie kilka typów rowerów. Są to rowery popularne, turystyczne — męskie i damskie — sportowe, wysięgowe, dziecięce. Dla laika na oko nie różnią się zbyt od siebie — a przecież różnica jest bardzo znaczna i każdy typ wymagał żmudnych obliczeń, długich studiów. Po opracowaniu rysunku w dziale konstrukcyjnym, przechodzi on do wydziału głównego technologa, później do warsztatów doświadczalnych. Pierwsza niewielka seria jest poddawana surowym próbom. W zależności od typu rowerów kolarze zakładowi jeżdżą po mieście lub po większych piaszczystych drogach, po krętych wazutkich ścieżkach, po szosach. Urządzenie zwane „wstrząsarką” niemielosiernie rzuca rowerem jak gdyby jechał po bardzo złym bruku. Rowery wyścigowe są wypróbowywane przez najlepszych

zawodników, którzy w ciągu dwóch — trzech miesięcy przejeżdżają co najmniej 2 tys. kilometrów po najróżniejszych drogach.

Dopiero po tych próbach robi się jeszcze jedną, większą już serię próbną, która idzie już do użytkowników starających się wykażać wszystkie braki i niedoskonałości maszyny.

Jeszcze raz analizuje się opinie kolarzy, no i wreszcie rozpoczyna się masowa produkcja...

Ambicja załogi jest nie tylko to, by rowerów produkowało coraz więcej, ale żeby każdy, kto dosięgnie „stalowego rumaka”, był z niego zadowolony by wywiązać się z honorum z zadań, jakie na przemysł rowerowy nałożyło IX Plenum KC naszej partii.

A zadania te są niemałe. W ciągu dwóch lat — stwierdzają to tezy — musimy powiększyć produkcję rowerów o 45 proc. Czekaj, przecież, na rower większą listonoszą, by przedzie dostarczać wsi paki listów, gazet i książek. Rower jest potrzebny robotnikowi, który zamieszkał w osie-

### AMBITNE PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Czy załoga ZZR sprosta trudnym zadaniom? Odpowiedzią na to są zarówno dotychczasowe jej osiągnięcia, jak i obecne zobowiązania, podjęte dla uczczenia II Zjazdu. Dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym, w dużej mierze już zrealizowanym i ciągle dodatkowo podejmowanym, plan roczny wykonany został w dniu 7 grudnia. Do końca roku ZZR dały nam około 9 tys. rowerów ponad plan i znaczne ilości części, zarówno rowerowych, jak i motocyklowych.

A jakie są perspektywy na przyszłość? Najlepiej je poznamy przeglądając długie listy zobowiązań przedzjazdowych. Ogółem w roku bieżącym planowany wzrost produkcji ZZR wyniesie 15 proc. Rowerów turystycznych otrzymamy o 24,5 proc. więcej, turystyczno-

# „BAŁTYKI”

sportowych o 100 proc. więcej, młodzieżowych (jest to nowy mało znany jeszcze u nas typ) o 66,7 proc., dziecięcych o 300 proc. Dotychczas tych ostatnich produkowano bardzo mało — a zapotrzebowanie jest ogromne. Załoga wykona je jako produkcję uboczną, z odpadków. Nie ma to pochońnie trudu, ale za to jaka radość dla dzieci! Poza tym ukaże się próbna seria rowerów półwysięgowych R 21/23, rowery turystyczne — widzieliśmy już dwa pierwsze — w pięknym zielonym oraz wianowym kolorze. A prócz tego — doskonałe pompki nowej konstrukcji, nowy typ dzwonek mniejszych od dotychczasowych itp.

Można by tak długo wylizcać, gdyż zobowiązania załogi zajmują kilkanaście stron maszynopisu. Są tam poza tym różne wyroby uboczne: kosze na ziemniaki, cyrkle i hulajnogi, zawiasy do mebli, otwieracze do butelek, nożyki do konserw, blaszki do butów, tyżki do butów itd.

Załoga Zjednoczonych Zakładów Rowerowych da nam w najbliższych latach nowe, jeszcze lepsze i bardziej estetyczne typy rowerów. Będą one dobrze służyć potrzebom ludzi pracy i zdawać egzamin na trasach kolarskich wyścigów, rozstawiając w świecie polskie — od sprzychy do piasty — „Bałtyki”. J. K.

